

Temat 27. Moralność ludzkich czynów

Działanie jest moralnie dobre, kiedy wolne wybory są zgodne z prawdziwym dobrem człowieka.

05-12-2012

1. Moralność ludzkich uczynków

„Czyny ludzkie, to znaczy czyny wybrane w sposób wolny na podstawie sądu sumienia, mogą być kwalifikowane moralnie. Są dobre albo złe” (*Katechizm*, 1749).

„Działanie jest moralnie dobre, kiedy

wybory dokonywane przez wolność są zgodne z *prawdziwym dobrem człowieka* i tym samym wyrażają dobrowolne podporządkowanie osoby jej ostatecznemu celowi, to znaczy samemu Bogu”[1].

„Moralność czynów ludzkich zależy od:

- wybranego przedmiotu;
- zamierzonego celu, czyli od intencji;
- okoliczności działania.

Przedmiot, intencja i okoliczności stanowią „źródła”, czyli elementy konstytutywne moralności czynów ludzkich” (*Katechizm*, 1750).

2. Przedmiot moralny

Przedmiot moralny jest „bezpośrednim celem świadomego wyboru, który określa akt chcenia osoby działającej”[2]. Moralna

wartość ludzkich uczynków (to, czy są dobre, czy złe) zależy przede wszystkim od zgodności chcianego przedmiotu lub czynu z dobrem osoby ludzkiej, według osądu prawego rozumu[3]. Tylko jeżeli ludzki uczynek jest dobry ze względu na swój cel, „może zostać skierowany” na cel ostateczny[4].

Istnieją uczynki, które są *wewnętrznie złe*, dlatego że są złe „zawsze i same z siebie, to znaczy ze względu na swój przedmiot, a niezależnie od ewentualnych intencji osoby działającej i od okoliczności”[5].

Proporcjonalizm i konsekwencjalizm są błędnymi teoriami dotyczącymi pojęcia i formacji moralnego przedmiotu działania, zgodnie z którymi trzeba go określić w oparciu o „proporcję” między następującym dobrem a złem albo mogącymi z niego wynikać „konsekwencjami”[6].

3. Intencja

W ludzkim działaniu „cel jest pierwszym elementem intencji i wskazuje na zamierzony kres działania. Intencja jest zwróceniem się woli do celu; dotyczy ona kresu działania” (*Katechizm*, 1752)[7].

Uczynek, który ze względu na swój cel, „może zostać skierowany” na Boga, „osiąga następnie swą ostateczną i istotną doskonałość, gdy wola *rzeczywiście zwraca go ku Bogu poprzez miłość*”[8]. Intencja działającego podmiotu „jest istotnym elementem w wartościowaniu moralnym działania” (*Katechizm*, 1752).

Intencja „nie ogranicza się do ukierunkowania naszych poszczególnych działań, ale może porządkować pod kątem tego samego celu wiele działań. Może ukierunkować całe życie na cel ostateczny” (*Katechizm*, 1752)[9]. „To

samo działanie może być
inspirowane wieloma
intencjami” (ibidem).

„Dobra intencja (np. pomoc
bliźniemu) nie czyni ani dobrym, ani
słusznym zachowania, które samo w
sobie jest nieuporządkowane. Cel nie
uświęca środków” (*Katechizm*, 1753)
[10]. „Przeciwnie, dodatkowa zła
intencja (jak próżna chwała) czyni
złym czyn, który sam z siebie może
być dobry (np. jałmużna (por. Mt 6,
2-4.)” (*Katechizm*, 1753).

4. Okoliczności

Okoliczności „są drugorzędnymi
elementami czynu moralnego.
Przyczyniają się one do
powiększenia lub zmniejszenia
dobra lub zła moralnego czynów
ludzkich (np. wysokość skradzionej
kwoty). Mogą one również
zmniejszyć lub zwiększyć
odpowiedzialność sprawcy (np.
działanie ze strachu przed

śmiercią)” (*Katechizm*, 1754).

Okoliczności „nie mogą uczynić ani dobrym, ani słusznym tego działania, które jest samo w sobie złe” (*ibidem*).

„Czynmoralnie dobry zakłada jednocześnie dobro przedmiotu, celu i okoliczności” (*Katechizm*, 1755)[11].

5. Działania pośrednio dobrowolne

„Działanie może być zamierzone pośrednio, gdy wynika z zaniedbania w stosunku do tego, co należało wiedzieć lub uczynić” (*Katechizm*, 1736)[12].

„Skutek może być dopuszczony, chociaż nie był chciany przez sprawcę, np. nadmierne wyczerpanie matki przy chorym dziecku. Zły skutek nie jest przypisywany sprawcy, jeżeli nie był zamierzony ani jako cel, ani jako środek działania, jak np. śmierć poniesiona podczas udzielania pomocy osobie będącej w

niebezpieczeństwie. Aby zły skutek mógł być przypisany sprawcy, trzeba, aby był przewidywany, a sprawca miał możliwość uniknięcia go, np. zabójstwo spowodowane przez kierowcę w stanie nietrzeźwym” (*Katechizm*, 1737).

Mówi się również, że skutek został dokonany „*wolą pośrednią*”, kiedy nie pragnęło się go ani jako celu, ani jako środka dla innej sprawy, ale wiadomo, że towarzyszy w konieczny sposób temu, co pragnie się wykonać[13]. Ma to znaczenie w życiu moralnym, dlatego że niekiedy zdarza się, iż istnieją uczynki, które mają dwa skutki – dobry i zły i może być godziwe dokonanie ich w celu uzyskania dobrego skutku (chcianego bezpośrednio), choćby nie można było uniknąć złego skutku (którego w związku z tym, chce się tylko pośrednio). Czasami chodzi o bardzo delikatne sytuacje, w których

roztropnie jest poprosić o radę tego, kto może jej udzielić.

Czyn jest dobrowolny (a w związku z tym poczytany sprawcy) *in causa*, kiedy nie wybiera się go samemu, ale wynika często (*in multis*) z bezpośrednio chcianego zachowania. Na przykład, ten, kto nie chroni odpowiednio wzroku przed obscenicznymi obrazami, jest odpowiedzialny (dlatego że chciał tego *in causa*) za nieuporządkowanie (niewybrane bezpośrednio) swojej wyobraźni. Natomiast ten, kto walczy o przeżywanie obecności Boga, chce *in causa* uczynków miłości, których dokonuje, pozornie nie mając tego zamiaru.

6. Odpowiedzialność

„Wolność czyni człowieka odpowiedzialnym za swoje czyny w takiej mierze, w jakiej są one dobrowolne” (*Katechizm*, 1734).
Wykonywanie wolności niesie ze

sobą zawsze odpowiedzialność przed Bogiem: w każdym dobrowolnym uczynku w jakiś sposób przyjmujemy bądź odrzucamy wolę Bożą. „Postęp w cnocie, poznanie dobra i asceza zwiększają panowanie woli nad jej czynami” (*Katechizm*, 1734).

„*Poczytalność i odpowiedzialność za działanie mogą zostać zmniejszone, a nawet zniesione, na skutek niewiedzy, nieuwagi, przymusu, strachu, przyzwyczajień, nieopanowanych uczuć oraz innych czynników psychicznych lub społecznych*” (*Katechizm*, 1735).

7. Zasługa

„Pojęcie „zasługa” oznacza na ogół należną zapłatę ze strony wspólnoty lub społeczności za działanie jednego z jej członków, uznane za dobre lub szkodliwe, zasługujące na nagrodę lub karę. Zasługa wynika z cnoty sprawiedliwości, zgodnie z zasadą

równości, która nią
rządzi” (*Katechizm*, 2006)[14].

Człowiek nie ma sam z siebie zasługi
przed Bogiem za swoje własne
uczynki (por. *Katechizm*, 2007).

Niemniej jednak, „przybrane
synostwo, czyniąc nas przez łaskę
uczestnikami natury Bożej, może
nam udzielić – w konsekwencji
darmowej sprawiedliwości Bożej –
prawdziwej zasługi. Jest to prawo
łaski, absolutne prawo miłości, które
czyni nas «współdziedzicami»
Chrystusa i godnymi otrzymania
«obiecanego dziedzictwa życia
wiecznego»” (*Katechizm*, 2009)[15].

„Zasługa człowieka u Boga w życiu
chrześcijańskim wynika z tego, że
*Bóg w sposób dobrowolny postanowił
włączyć człowieka w dzieło swojej
łaski*” (*Katechizm*, 2008)[16].

Francisco Díaz

Bibliografia podstawowa

*Katechizm Kościoła Katolickiego,
1749-1761*

Jan Paweł II, encyklika *Veritatis
splendor* z 6 sierpnia 1993 r., 71-83

Lektury zalecane

Św. Josemaría Escrivá, homilia
*Chrześcijańskie poszanowanie osoby i
jej wolności*, w: *To Chrystus
przechodzi*, 67-72

[1] Jan Paweł II, encyklika *Veritatis
splendor* z 6 sierpnia 1993 r., 72.

„Pierwsze pytanie zadane przez
młodzieńca Jezusowi: „co dobrego
mam czynić, aby otrzymać życie
wieczne” (Mt 19, 16) zwraca od razu
uwagę na istotną więź między
moralną wartością czynu a
ostatecznym celem człowieka. Jezus w
swojej odpowiedzi potwierdza to
przeświadczenie rozmówcy:
spełnianie dobrych czynów,

nakazanych przez Tego, który „jeden tylko jest Dobry”, stanowi niezbędny warunek wiecznej szczęśliwości i drogę do niej: „jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania” (Mt 19, 17). Odpowiedź Jezusa i odwołanie się do przykazań oznacza też, że drogą do celu jest przestrzeganie Bożych praw, które chronią dobro człowieka. *Tylko czyn zgodny z dobrem może być drogą wiodącą do życia*” (ibidem).

[2] Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 78. Por. *Katechizm*, 1751. Aby wiedzieć, jaki jest moralny przedmiot czynu, „należy przyjąć *perspektywę osoby działającej*. Przedmiot aktu chcenia stanowi bowiem czyn wybrany w sposób wolny. O ile jest on zgodny z porządkiem rozumu, sprawia, że wola jest dobra (...). Za przedmiot określonego aktu moralnego nie można zatem uznać jakiegoś procesu czy wydarzenia należącego wyłącznie do porządku

fizycznego i godnego uwagi tylko dlatego, że wywołuje określony stan rzeczy w świecie zewnętrznym” (ibidem). Nie powinno się mylić „przedmiotu fizycznego” z „przedmiotem moralnym” działania (samo działanie fizyczne może być przedmiotem różnych uczynków moralnych, na przykład, cięcie lancetem może być operacją chirurgiczną lub morderstwem).

[3] *„Moralność ludzkiego czynu zależy przede wszystkim i zasadniczo od przedmiotu rozumnie wybranego przez świadomą wolę”* (Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 78).

[4] Por. ibidem, 78 i 79.

[5] Ibidem, 80; por. *Katechizm*, 1756. II Sobór Watykański wskazuje różne przykłady: *zamachy na ludzkie życie* jak „wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne

samobójstwo”; *zamachy na całość osoby ludzkiej* jak „okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego”; *naruszenia ludzkiej godności* jak „niehumanitarne warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutka, handel kobietami i młodzieżą; a także niehumanitarne warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykłe narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby”. „Wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakazując cywilizację ludzką, bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy i są jak najbardziej sprzeczne z czcią należną Stwórcy” (II Sobór Watykański, konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 27). Paweł VI, odnosząc się do praktyk antykoncepcyjnych, nauczał, że nigdy nie jest godziwe „wziąć za

przedmiot aktu woli tego, co ze swej istoty narusza ład moralny – a co tym samym należy uznać za niegodne człowieka – nawet w wypadku, jeśli zostaje to dokonane w zamiarze zachowania lub pomnożenia dóbr poszczególnych ludzi, rodzin czy społeczeństwa” (Paweł VI, encyklika *Humanæ vitæ* z 25 lipca 1968 r., 14).

[6] Teorie te nie twierdzą, że „można czynić zło, aby uzyskać dobro”, tylko że nie można powiedzieć, że istnieją zachowania, które są zawsze złe, dlatego że w każdym wypadku zależy to od „proporcji” między dobrem a złem albo od „konsekwencji” (por. Jan Paweł II, encyklika *Veritatis splendor*, 75). Na przykład, proporcjonalista nie utrzymywałby, że „można popełnić oszustwo w dobrym celu”, tylko zbadałby, czy to, co się robi, jest czy nie jest oszustwem (czy to, co jest „obiektywnie wybrane”, jest oszustwem czy nie), mając na

uwadze wszystkie okoliczności i intencję. Na koniec mógłby powiedzieć, że nie jest oszustwem to, co w rzeczywistości nim jest, i mógłby usprawiedliwiać to działanie (albo jakiegolwiek inne).

[7] Moralny przedmiot odnosi się do *tego, czego* wola chce konkretnym uczynkiem (na przykład: zabić człowieka, dać jałmużnę), podczas gdy intencja odnosi się do *tego, dlaczego* tego chce (na przykład: aby odziedziczyć spadek, aby wypaść dobrze wobec innych albo żeby wspomóc ubogiego).

[8] Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 78.

[9] Na przykład, przysługa, którą wyświadczasz się komuś, ma na celu pomoc bliźniemu, ale równocześnie może być inspirowana miłością do Boga jako ostatecznym celem wszystkich naszych działań albo może być dokonywana we własnym

interesie albo dla zaspokojenia próżności (por. *Katechizm*, 1752).

[10] „Zdarza się często że człowiek działa w dobrej intencji, ale bez duchowego pożytku, ponieważ zabrakło mu prawej woli; dzieje się tak wówczas, gdy na przykład ktoś kradnie, aby nakarmić biednego: w tym przypadku, chociaż intencja jest dobra, brakuje prawości woli. W konsekwencji, nie można usprawiedliwić żadnego złego czynu dokonanego w dobrej intencji: «A czyż mamy (jak nas powtarzają i jak niektórzy powiadają, że mówimy) czynić złe rzeczy, aby z nich wyszły dobre? Potępienie takich jest sprawiedliwe» (por. Rz 3, 8)” (Św. Tomasz z Akwinu, *In duo praecepta caritatis: Opuscula theologica*, II, 1168).

[11] To znaczy, że aby wolny akt został skierowany ku prawdziwemu ostatecznemu celowi, wymaga się:a)

żeby sam w sobie dawał się skierować na ten cel: jest to dobro obiektywne albo przez wzgląd na *przedmiot* aktu moralnego b) żeby dawał się skierować na cel w *okolicznościach* miejsca, czasu, i tak dalej, w których jest wykonywanyc) żeby wola podmiotu skutecznie kierowała go na prawdziwy ostateczny cel: jest to dobro subiektywne albo poprzez *intencję*.

[12] „Na przykład, wypadek na skutek nieznanomości zasad ruchu drogowego” (*Katechizm*, 1736). Kiedy nie zna się – rozumie się, że dobrowolnie, w sposób zawiniony – podstawowych przepisów ruchu, można powiedzieć, że pośrednio chce się konsekwencji tej niewiedzy.

[13] Na przykład, ten, kto bierze tabletkę, żeby wyleczyć katar, wiedząc, że spowoduje ona u niego pewną senność, bezpośrednio chce wyleczyć katar, a pośrednio spać.

Mówiąc właściwie, nie „chce się” pośrednich skutków jakiegoś działania, tylko się je toleruje lub dopszuca, kiedy w nieunikniony sposób są związane z tym, co trzeba zrobić.

[14] *Wina* to w konsekwencji odpowiedzialność, jaką zaciągamy przed Bogiem, grzesząc i zasługując na karę.

[15] Por. Sobór Trydencki: DS 1546.

[16] Kiedy chrześcijanin postępuje dobrze, „ojcowskie działanie Boga jest pierwsze dzięki Jego poruszeniu; wolne działanie człowieka jest wtórne jako jego współpraca, tak że zasługi dobrych uczynków powinny być przypisane najpierw łasce Bożej, a dopiero potem wiernemu” (ibidem).

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/temat-27-moralnosc-ludzkich-czynow/> (21-03-2026)